GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 331

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Grudnia 1830 roku we Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie d. 8 grudnia 1830 r.

Jeżeli karność, w każdym czasie, jest warunkiem bez którego wojsko istnieć nie może, to w chwili wojny będąc rękojmią porządku, jest oraz wieszczem zwycięztwa. Kilka świeżo wydarzonych przypadków okazało niejakie rozwolnienie tych świętych ogniw, które łącząc w szyki porządne walecznych ojczyzny synów, razem wszystkich do chorągwi narodowych przywięzywać powinny. Oświadczam przeto ichmość jenerałom, dowódcom półków, oficerom wyższym i niższym, równie jak wszelkiego stopnia wojskowym, że ich osobiście, za utrzymanie porządku i karności w wojsku, czynię odpowiedzialnymi. Najmniejsze przeciw subordynacji wykroczenie, cierpianém nie będzie; zalecam aby mi o każdym podobnym występku raportowano natychmiast i uprzedzam, iż je według całéj surowości prawa, bezodwłocznie karać rozkażę. Niniejszy rozkaz ma być przeczytany wyraźnie i zrozumiale przed frontem każdéj kompanji, szwadronu czy baterji, aby się nikt niewiadomością onego wymawiać nie mógł.

Dyktator, (podpi.) J. *Chłopicki*. Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego, jenerał brygady, (podpisano) *Mroziński*.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

w Kwaterze głównéj, w Warszawie d. 9 grudnia 1830 r.

Znalazłszy w twierdzach królestwa znaczną liczbę więzni wojskowych, za pomniejsze przewinienie, szczególnéj zaś za dezercję osadzonych, rozkazałem ich uwolnić i właściwym korpusom zwrócić. Niewchodzę w przyczyny, które w dotychczasowéj służbie, Polaka do opuszczenia swojéj chorągwi spowodować mogły; lecz dzisiaj kiedy ojczyzna synów swoich do obrony wzywa, kiedy o sprawę kraju i swobód narodowych, walczyć wypada, zbiegostwo miejsca mieć nie będzie. Z drugiéj strony, wątpić nie można, iż łaska niniejsza przywracając tych ludzi do zaszczytu służenia w wojsku, wskrzesi w nich święty ogień miłości ojczyzny, obudzi ducha męztwa i wierności dla kraju, a wiodąc ich odtąd drogą honoru, zatrze ich dawniejsze przewinienia i moje usprawiedliwi oczekiwanie.

Dyktator (podpis) J. *Chłopicki*. Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego, jenerał brygady (podpisano) *Mroziński*.

— *Ogłoszenie spadku.* Po zmarłym nieletnim Marcinie Grabowskim, otworzyło się postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent, zawiadamia niniejszém: iż do przeniesienia na imie czyje wypadnie, części zmarłemu należącéj i pochodzącéj z większych summ respective 1224 złotych reńskich, i 2000 złr. w papierach Wiedeńskich, zapłaconemi być mających; na possessji miejskiéj w Kaliszu pod Nr. 10 położonéj, w dziale IV pod Nmi 2 i 3 hypotekowanych, termin 6miesięczny na dzień 16 maja 1831 r. w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa tutejszego, wyznaczony został. Kalisz d. 15 listopada 1830 r. Rejent kancellarji ziem. wdztwa Kaliskiego, Franciszek *Nowosielki.*

— *Ogłoszenie spadku.* Po zmarłym Marcinie Kąsinowskim w d. 22 kwietnia 1829 r. otworzoném jest postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent, zawiadamia: iż do przeniesienia na imie czyje wypadnie, tytułu własności summy 6000 zł. z prowizją na dobrach Grabowka z przyległością Wolnica w pcie Sieradzkim położonych, w dziale IV pod Nr. 4, dla zmarłego spadkodawcy hypotecznie zabezpieczonéj, termin 6-miesięczny, na dzień 25 kwietnia 1831 r. w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Kaliskiego, wyznaczonym został. Kalisz d. 25 października 1830 r. Rejent, F. *Nowosielski.*

— *Ogłoszenie spadku dodatkowe.* W dalszym ciągu ogłoszenia spadku otworzonego po Antonim Myszkowskim na dniu 13 czerwca 1829 r. zmarłym, podpisany rejent podaje do wiadomości publicznéj; że w terminie do przepisania na imie sukcessorów tegoż Antoniego Myszkowskiego, różnych summ hypotecznie zabezpieczonych, w kancelarji ziemiańskiéj wdztwa tutejszego na dzień 12 maja 1831 r. oznaczonym, będzie także przeniesioną własność summy 9000 zł. na dobrach Dzbanki z przyległościami, w pcie Sieradzkim leżących, w dziale IV pod Nr. 4 intabulowana. Kalisz d. 11 listopada 1830 r.

Rejen, F. *Nowosielski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Prezydujący w sekcji duchownéj biskup Płocki J. X. Prażmowski, wydał odezwę, aby po wszystkich kościołach odbywało się 40stogodzinne nabożeństwo i suplikacje, o błogosławieństwo przedwiecznego, w teraźniejszéj sprawie narodu.

— Z Galicji i Poznańskiego przybywa wiele młodzieży, dla zaciągnienia się pod chorągwie narodowe. Do Płocka przybyło 60 ludzi landweru Poznańskiego, którzy zbiegli z Pruss dla służenia w wojsku naszém.

— Armaty sprowadzone z Warny, będą tworzyć nową baterję, która już jest urządzona.

— Orzeł biały, będący dawniéj na ratuszu Grzybowskim, jest teraz umieszczony na głównym ratuszu, z napisem ułożonym przez L. Osińskiego, gdy w roku 1807 na ratuszu w Starém mieście, wzniesiono orła Polskiego:

Dawne wyrocznie Lecha, niebo nam ogłasza,
Polacy! to nasz orzeł, ta ziemia jest nasza!

— Rząd tymczasowy zniósł kuratorje instytutów naukowych, cenzurę, bióro służących i opłatę od żydów do Warszawy przybywających.

— Odebrano tu list z Wiednia, donoszący, że powstanie nasze sprawiło mocne i bardzo przyjemne wrażenie, nietylko na publiczności tamtejszéj, ale jak zapewniają i w gabinecie, który od pewnego czasu krzywo spoglądał na wzrastającą coraz potęgę Rossji. Mówiono w Wiedniu powszechnie, że Austrja, Francja i Anglja, zawarły przymierze w celu ścisłego przestrzegania, aby jedne mocarstwo nie mieszało się do spraw drugiego, co i do Polski ściśle zachowane być ma. — Inny list z tegoż miasta, nadmienia, że i tam daje się postrzegać pewne nieukontentowanie z rządu i do wzburzenia niejakie umysłów usposobienie.

— Wielki xiążę cesarzewicz cofał się z pięciu pułkami które ma przy sobie, w kierunku ku Włodawie przez Parczew. Dnia 12 miał nocować w Międzyrzyczu, gdzie się z nim miał widzieć xiążę Lubecki i pan Jezierski. Officerowie którzy rodziny swoje pozostawili w Warszawie, każą sobie do Brześcia przysłać o nich wiadomość, bieliznę, mundury i t. d. W wojsku tém wielki panuje niedostatek; niektórzy officerowie nie mają nawet mundurów. Zbiegostwo pomnaża się, a z niém liczba jeńców. W téj chwili są jeńcami naszymi jenerałowie dywizji: *Richter*, *Diaków* i *Krywców*; jenerałowie majoro. *Essaków*, *Nesselrode*, *Engelmann*, *Korff*, oraz urzędnicy administracji wojennéj w tejże radzie *Daniłów*, *Kołotów*, *Lange*, *Dymitrów*, *Fawicki*; pułkownicy *Fakicyn* i *Masłów*; major *Panów*; adjutant cesarza Jmci *Buturlin* i t. d. W ogóle 98 officerów, podofficerów i szeregowych 926; prócz tego w Zakroczymiu 350, w Zamościu 150. Jeńcy chodzą wolno po ulicach. Nie ucieknie żaden; wiedzą że ich na prowincji większe niż tu czeka niebezpieczeństwo.

Suum cuique (*).

— Sławny republikanin, gotowy prawodawca narodów J. J. Rousseau, w swoich: *Uwagach nad rządem Polskim i jego reformą zamierzoną*, takie napisał zdanie o konfederacji Barskiéj: »Nie masz wątpliwości, że konfederacja Barska zbawiła ojczyznę konającą. Potrzeba, wyryć tę wielką epokę świętemi literami na sercu wszystkich Polaków. Życzyłbym ażeby wzniesiono pomnik na tę pamiątkę; ażeby na nim wyrażono imiona wszystkich konfederatów, nawet tych, co później mogli zawieść powszechną sprawę: czyn tak znamienity, powinien zatrzéć błędy całego życia; ażeby ustanowiono perjodyczną uroczystość, mającą się obchodzić co dziesięć lat z okazałością niewspaniałą i płochą, ale prostą, szczerą, republikańską; żeby natenczas podnoszono głosy na pochwałę cnotliwych obywateli, którym dostała się chwała cierpiéć za ojczyznę w kajdanach nieprzyjaciela; ażeby też ich rodziny odniosły ztąd jakie zaszczytne przywileje, któreby przypominały zawsze ten piękny wypadek w oczach publiczności.«

Te były rady filozofa Genewskiego w najtrudniejszym razie naszéj ojczyzny. Te rady i do obecnéj epoki stósować się mogą; nie było nigdy świetniejszéj, nigdy więcéj odznaczonéj patrjotycznym zapałem; ale niestety! jak dawniéj tak i dzisiaj, znalazły się umysły, które przez nieumiarkowanie swoje, a może i osobiste widoki, dążyły lub dawały się popychać ukrytym sprężynom do rozdwojenia téj świętéj jedności, prawdziwéj siły narodu; których zarozumiałość wyższa nad wszelkie uczucia czystego obywatelstwa, popychała z niedojrzałemi radami do zarzutu postępowania mężom odznaczonym trwałemi pomnikami skutecznych dla dobra kraju usiłowań. Nie mogą oni pojąć, by w téj ważnéj sprawie, bez ich porady obejść się mogło, i napełniają dzienniki plotkami i czczemi wyrazami, między któremi nietrudno o obelgi i potwarze.

Tak, kiedy pod dniem 8 b. m., umieścił Kurjer Polski (Nro 355) artykuł o xięciu Lubeckim, powszechne wszczęło się pytanie: co to za Żukowski, który tak szczególnie poznaje ludzi i narzuca się wbrew prawdzie za organ opinji publicznéj? Powiada właśnie pan J. L. Żukowski: »iż widok xięcia Lubeckiego w rządzie tymczasowym, niecił pewną ku temu rządowi nieufność. Każdy krok mylny, opóźniony lub niedostateczny rządu, przyznawano xięciu« i t. d. — Któż przyznawał? kilku klubistów, w których osobiste widoki, trafnie przemawiała taka opinja p. Żukowskiego. Tymczasem oburzenie, jakie przeciwko ich zabiegom niedawno cała publiczność jawnie wynurzyła, najlepszym jest dowodem, że p. Żukowski nie dostrzegł się, ku czemu kierowano czyste bezwątpienia zamiary osób uniesionych zapałem, i jak zręcznie przez zamieszczenie w piśmie publiczném powyższego twierdzenia, starano się natchnieniu stronniczéj osobistości, nadać pozór opinji powszechnéj.

Pan Żukowski twierdzi, że xięciu Lubeckiemu póty dziś nie ufaliśmy, póki się nie oświadczył za przekroczeniem granic Rossyjskich. Gdyby się był pan Żukowski zastanowił nad tém co wyrzekł, dostrzegłby, że podobna rada nie może być skutkiem jednochwilowego natchnienia. Czyliż nie dowodzi raczéj, że xiążę Lubecki, który się tyle przyczynił dla dobra kraju, swym wielkim talentem na urzędzie finansowym, był zawsze dobrym Polakiem, nigdy dwuwykładnie nie myślał, nie działał, nie radził. Znany był z téj strony całéj publiczności, mianowicie od chwili sądu sejmowego, bo z całego składu wyższych urzędników, on jeden tylko skażonemu despotyzmowi nie ulegał. Jeżeli kto z naszych ziomków godzien był swojego urzędu, to niewątpliwie X. Lubecki. Zazdroszczą

(*) Artykuł niniejszy napisany przed kilku dniami, cofnięty był z druku, aby niewznawiać tak drażliwéj, a szczęściem w niepamięć puszczonéj materji; gdy jednak Kur. P. zostający teraz pod red. p. Żukowskiego, umieścił znowu dnia wczorajszego uwagi przeciwko deputacji wysłanéj do cesarza Mikołaja, dążące do osłabienia ducha jedności i zaufania w rządzie; uznałem za rzecz słuszną ogłosić te słów kilka za x. Lubeckim, z którym nie mam żadnych stosunków, a to w przekonaniu, że to co mówię, może służyć za odpowiedź obudwom artykułom Kurjera, z jednego jak się zdaje wypływającym pióra.

go nam obcy, których ufność w nim tak jest wielką, iż jego tylko imieniu na sterze finansów można przyznać ciągłe podnoszenie się wszystkich papierów naszych. Jego administracji skarbu publicznego, oddali także najchlubniejsze zalety posłannicy narodu na ostatnim sejmie, bez względu że niektóre zarządzenia władzy skarbowéj za uciążliwe uznawano i przeciwko tymże wystąpiono. To jedno świadectwo zbija najdostateczniéj niedojrzałe plotki i na niczém nieugruntowane wnioski, które w imieniu publiczności wyrzec się poważano.

Od czasu, jak w kraju naszym xiąże Lubecki życie swoje publiczne rozwijać począł, szedł zawsze drogą, przeciwko któréj nic zarzucić nie można. Niechaj mi kto pokaże czynniejszego, rządniejszego, już nie mówię ministra, ale urzędnika? Trzebaż przypominać, że x. Lubecki daleko lepiéj uposażone porzucił w Rossji urzędy, że odmówił dwa razy proponowane mu tamże ministerstwo finansów, żeby jedynie ziemię rodzinną, przez dobrze kierowane gospodarstwo krajowe doprowadzić do stopnia zamożności i siły, zdolnéj nadać Polakom przewagę, a z nią nierozdzielnie powrót do bytu udzielnego i niepodległego, do którego sprawiedliwie wzdychamy. Zkądże więc wtenczas, kiedy te wszystkie fakta nie były tajne dla Polaków, i z jakich mówię przyczyn, upoważnionym się mniema p. Żukowski do lekceważnego sądzenia o mężu, w którym najzupełniejszą ufność położył Czartoryski, Niemcewicz i Chłopicki, wszyscy trzéj polubieńce, nadzieja i jedyni w téj chwili reprezentanci narodu.

Nie potrzebuje zapewne xiąże Lubecki niniejszéj obrony, ani wyliczenia zasług swoich; nie mogę jednak przewieść na sobie, ażebym ujmując się za prawdą, nie wystąpił przeciwko twierdzeniom, które zostając bez odpowiedzi, przybrałyby niejako cechę opinji publicznéj, co przecież nie jest. Mogę zapewnić pana Żukowskiego i większość publiczności powie mu ze mną, że chwiejący się i niepewny w piérwszych chwilach umysł mieszkańców stolicy, ta jedynie wiadomość wzmogła i utwiedziła za pomyślnym skutkiem rewolucji: że Chłopicki stanął na czele wojska, a Lubecki nie wyłączył się od składu rządu tymczasowego. Słowem, opinja publiczna była zupełnie odmienna od téj, jaką pan Żukowski, podobno imieniem klubistów za publiczną przytacza, w mniemaniu zapewne, że *klub* jest *narodem*. Nie mogę i nie zarzucam złych chęci panu Żukowskiemu pod żadnym względem, przyzna mi przecież, byle tylko miłość go własna nie unosiła, że popełnił dużą nierozwagę, która dlatego tylko nie stała się szkodliwą sprawie publicznéj, że uczucia patrjotyczne x. Lubeckiego, wyższe się okazały nad wszelką osobistość. Jego zupełne usunięcie się od spraw rządowych, byłoby nam zadało cios dotkliwy, nietylko dla obecnéj chwili ale i dla przyszłego toku interesów finansowych kraju naszego. Wreszcie ani pan Żukowski, ani nikt nie zaprzeczy téj prawdzie: że kto był ustanowicielem towarzystwa kredytowego ziemskiego, twórcą banku i tylu innych pożytecznych zakładów; kto obudził przemysł w narodzie dotąd tylko rolniczym; kto dziś jedynie stawia nas w możności rozwinięcia sił naszych postawieniem skarbu w stanie odpowiedzenia tak nagłym potrzebom; ten ożywiony był wyłącznie obywatelskiemi uczuciami, ten musiał miéć na celu wyraźny tylko i czysty pożytek ojczyzny swojéj, ten nie mógł być bez zaufania w narodzie któremu się tak pięknie zasłużył.

Stósownie do rady Russa, świętemi literami zapiszemy na sercach naszych pamięć oswobodzicielów ojczyzny; ale z goryczą przyszłoby nam wspominać imiona tych, którzyby przez zagorzalstwo i źle zrozumianą gorliwość, w anarchję i nieład nas prowadzili. Strzeżmy się więc przedewszystkiém wszelkiéj osobistości, bo komu osobistość jest dzisiaj bożyszczem, nie jestto syn i wychowaniec, ale raczéj wyrodek ojczyzny.

Tom. *Gębka.*

— (*Art. udziel.*) Wyczytałem w Kurjerze Warszawskim rozmowę W. X. Konstantego z panem Wolickim w Sieciechowie odbytą, i jedna jéj część zdawała mnie się bardzo dla obecnego położenia naszego stósowną. Nawet *zasada* w niéj objęta i nam jak za przyczynę początkowego działania posłużyła, tak za podstawę dalszego postępowania służyć może i powinna. Cesarzewicz oświadczył, iż *przemagająca potrzeba* (*la force majeure*) przyjętym wyrazem: *siła wyższa*, skłoniła go do zabrania cudzéj dla wojska żywności i spalenia kilkunastu okienic. P. Wolicki odpowiedział, iż ta sama zasada skłoniła ludność stolicy do użycia broni, która, jak Xże twierdził, nie miała narodu być własnością. Pomijam czyja w tych 2ch przypadkach własność była rzeczywistszą, lecz rozwinę uwagi jak i o ile ta zasada, bądź ją siłą wyższą, bądź *przemagającą potrzebą*, bądź *przemożną koniecznością* nazwiemy, skutecznie zawsze i wszędzie działa i działać dla nas ma.

Ona to, co do nas Polaków, zrodzona oddawna z rozbiorów kraju, wypielęgnowana na łonie dzielnic, wzrosła na łonie kongressów, doszła do dojrzałości w praktycznéj szkole nadużyć konstytucyjnych, a oświecona śmiałemi krokami Europejskich narodów, działaniem świętego przymierza rozdrażnionych; wyruszyła nas z długiego letargu. — Z jéj łaski zmartwychwstajemy.

Pamiętamy że przed letargiem mieliśmy siły, mamy nadzieję, iż je po ocuceniu odzyskamy. Ale, czyliż powróci zupełna czerstwość i pewność, że letarg już się w śmierć prawdziwą nie zamieni? Jakiego do zabezpieczenia się od tego ciosu użyć środka? Słyszałem o łagodnych; ale *siła wyższa* zupełnie ufać im nie dozwala, bo to chwilowe palliativa. Możnaż użyć dzielnych choćby wysiłkowych zwątpienia kordjałów? I te niekiedy tak politycznym jak indywidualnym ciałom śmiertelne zadawały gangreny. Mądry lekarz zrazu czynnie działa, lecz stale i bacznie kojarzy łagodne ze silnemi środki, kiedy jako przyjaciel ludzkości, chorego na silnych pragnie postawić nogach. I nam też samą *siła wyższa*, postępowania wskazuje metodę. Kojarzmy więc zagraniczne pośrednictw zainteressowania i pomocy łagodne środki, z heroiczną, życiodawczą i krajową obroną; abyśmy ten nasz z politycznego letargu obudzony i zmartwychpowstający kraj, bez narażenia na śmierć powtórną, albo co prawie gorsza, na mściwą nie narazili gangrenę: lecz na silnych postawili nogach. Dotąd od 29 p. m. gdy się ściśle obliczemy, więcéj łagodnych jak heroicznych użyliśmy (wyłączając samo obudzenie, które rzeczywiście heroicznym wysiłkiem nazwać należy, i podwojenia obrończéj w szeregach siły).

Co allegorycznie dotąd dotknąłem, daje się na zasadzie *siły wyższéj*, do obecnego naszego zastósować po-

łożenia. Pomijając więc znowu zaszłe dotąd u nas zmiany; rozważmy co daléj i jak czynić wypada.

Siła wyższa przywołała dyktaturę w osobie najgodniejszego męża, który jak zapewne nigdy o nié niej pomyślał tak i chęci zatrzymania jéj dłużéj jak *przemożna konieczność* nakaże, nie poweźmie. *Siła wyższa* wymagająca w obecnéj chwili działania szybkiego, obejrzrzałego i dzielnego, żąda aby ta dostojność przy czcigodnym pozostała mężu, a obok tego wskazuje, iż ten dzielny wojownik, cny obywatel, prawy Polak, z czystością chęci dobrego pragnący, potrzebuje pomocy i doradza aby ta pomoc była w ręku, jak sam dyktator, czystych w zamiarach, prawych w obywatelstwie, dzielnych w postępowaniu współpracowników. A więc błyskotna zdatność, udatna dworskość, niech go nie otacza, niech za swobodniéjszą poczeka porą. Prawość zaś obywatelska, zdrowy rozsądek, stała dla kraju i wyprobowana życzliwość, niezmordowana praca, a nadewszystko z duszy i nawykłości moralnéj wypływające zajęcie się obecną chwilą i przejęcie się interessem zmartwychwstania; lepiéj dopomógą; bo tak *siła wyższa* wymaga. Ona to jeszcze wsparta na deklaracji przy objęciu dyktatorstwa wydanéj, żądać może, aby dla dogodzenia prawdzie, składał sejmowi dyktaturę Naczelnik. Dopełni on tego z duszy i serca. Każdy prawy Polak z gruntu jest o tém przekonany. Lecz przemożna konieczność powinna przejąć sejmujących; którzy kiedy są wszyscy prawymi, dopuścić tego nie powinni.

Na zasadzie o któréj mowa, zrzekł się rząd dawny zastępstwa monarchy i władzy jego, jemu powierzonéj. Pełnomocnictwo rządu od panującego jako mandanta udzielone, nie nosiło wcale na sobie cechy odwołalności; nie obejmowało możności odwołania lub zaparcia tego co zastępca za zastępowanego uczyni. Znowu tutaj więc objawia się dla samego mandanta *siła wyższa prawności*, przeszkodna do naruszenia tego, czego się zastępcy dopuścili. »*Facta, infecta fieri non possunt.*« Stało się. Zastępczy rząd sam od chwili w któréj poważył się bez nowego dla siebie upoważnienia chwycić się niedozwolonéj pełnomocnictwem za siebie substytucji, skoro sam od obowiązków usunął się i odstąpił; zrzekł się czynem praw zastępowanego; a tak *siła wyższa* wstąpiła w miejsce bezrządu i zrodziła rząd tymczasowy. Lecz i ten musi stosując się do tejże niezmordowanie działającéj zasady, ustąpić miejsca powadze narodu, który przemożną całéj Europy koniecznością, zbratnienia się z żądzami i potrzebami wieku i narodów, naglony; znowu sam musi przystąpić do skojarzenia się w przedsiewzięciach, celach i formach postępowania, z narodami które także *sile wyższéj* ulegając, nowe porospoczynały żywota, i charakter solidarności ludów na siebie przybrały; bo tak wymagała *wyższa siła moralna*, która świat cały przekonała, iż skojarzenie się wszystkich silniejsze i bezpieczuiejsze, aniżeli najustaleńsze odosobniającéj się i nad ludzkość i ludzi wywyższającéj, pojedynczości.

Od chwili w któréj tę prawdę pojęły narody, zbratniły się z sobą; stały się bliźniętami; a nadużywające przemocy władze, pozostały wywołanemi z cywilizowańszych stowarzyszeń, ordynatami. Sejmy zaś od wieków reprezentantami narodów będące, wzniosły się do godności ich opiekunów, ujednotniły się z narodami, które jako polityczne teraz bliźnięta, są już w wieku zbliżającym się do pełnoletności, o mało jeszcze nie doszłéj. A do zgrzybiałości zbliżające się ordynaty, same przy własnéj pozostały obronie. Każdy z nich już tylko swój własny kierując interes, nawykł nietylko do odpornego, lecz i wstępnego boju. I bliźnięta więc z siłą młodości i krzepkością zapału, w szranki wstąpić musiały.

I my Polacy odradzając się teraz w bycie naszym, musiemy jako naród zbratnić się z innemi, a mając gotowy i zwołany sejm jako reprezentanta naszego, ufajmy, iż się ujednotni z sprawą naszą i do godności opiekuna narodu wzniesie.

Tak więc zgromadzony w obu izbach i już w stolicy obecny sejmie, obejmij zaszczytne i świetne ojca narodu zastępstwo i daj baczne nad świeżym Europejskim dziecięciem oko, abyś go nie naraził na obojętność starszych jego Europejskich i świata współbraci, a sam nie uległ odpowiedzialności z opiekuńczéj gestji przed Bogiem, światem, własnym sumieniem i wspólną sławą. Bacz na to: że opieka i pupil w polityce, składają solidarność na wzajemnych interessach opartą, a sejm i naród, jednę składają istotę.

Dla obydwóch jednę także do odegrania teraz, *siła wyższa* przepisała rolę, jeden wskazała cel, jeden do osiągnięcia go środek. Jedynym celem i wspólnym jest: *samoistność i niepodległość narodu*, którą ustalić należy bąć na drodze rospoczętych układów, bąć na niecofnéj kolei honoru narodowego, którego pierwsze wyznanie, świetnie w obliczu świata rozpoczęliśmy. Jedynym do tego środkiem, *wszechwładztwo narodu*, przez sejm działającego.

Między narodem a każdym innym jego władcą, (powiedział pewien publicysta), niemasz innego sędziego, tylko Bóg; a patronem każdéj strony: siła.—Taki proces już wobec tego wielkiego sędziego i świata rospoczęty, ani go odbiegać bez sromu, ani się z niego wycofać bez hańby nie można. Naród i sejm są jedną stroną a zapał narodu, wzrastające roty i zasiłki obcych; wymownym obrońcą. Znikła już chwila zimnego rospamiętywania.

Zdrowy rozsądek objawia, jak *siła wyższa* i władzę sejmu w téj chwili utwarza.

Były rząd, pełnomocnik monarchy, zrzekł się czynem praw mandanta. Rrząd tymczasowy od sejmu oczekuje swego przerodzenia i instalacji. Dyktator dogadzając prawdzie własnego oświadczenia, władzę sejmowi złoży. Wy zatym obiedwie izby, staniecie się węzłem ogólnym władz wszystkich. Połączcie się więc i z sobą i z narodem i działajcie natychmiast, bo i jedna chwila bez rządu, zgonem zagraża; a siła wyższa, żywota naszego domaga się. Zamiast więc postępować na niebezpiecznéj kolei wbrew pożądaniu *przemożnéj konieczności*, chwytajcie zręcznie, szybko i silnie rudel; bo jeźli na zasadzie *siły wyższéj*, wystąpić nie ośmielicie się; konieczność powoła was przed sąd świata i oskarży o usiłowanie przywołania bezrządu, nieładu i zguby. Nie powierzajcie się i nie ufajcie owym byłym przemocy doradzcom, którzyby radzi ażeby na wahaniu się, dogmatyzowaniu i subtylizacji, schodziła pora ustalenia naszego; a może nadszedł powrót ich sybarytskiego bytu. Są oprócz takich, w mieście obcych ordynatów politycznych pełnomocnicy. Bez czynności ich przypuszczać nie można, a podszeptów jak za-

zabojczéj

bojczéj cholery, unikać należy. Zaledwo dali im ucho ojcowie nasi; siebie i nas zgubili. Co już było staćby się mogło.

Izby sejmowe! albo raczéj jednym słowem, narodzie! w was w chwili działania waszego, całe kraju wszech-władztwo. Użyjcie go stale, szybko i w krótkich chwilach: na ustalenie dyktatorstwa w osobie, która je dziś piastuje; na zdecydowanie siły obrończéj; na nadanie nowego tylko celu i kierunku w starych formach jeszcze istnieć mogącéj machinie rządowéj; na zapewnienie się o pozostałych i oczekiwanych narodu funduszach. Tego głównie i przedewszystkim domaga się *siła wyższa*, konieczność przemożna.

Każda chwila stracona, śmiertelnym jest dla narodu i sejmu ciosem. Pamiętajcie o charakterze, który wam bez waszego starunku, *nagląca potrzeba kraju*, i *siła wyższa* nadała, pamiętajcie że ona gotowa do oskarzycielstwa przeciw któremu nie masz obrony, a kara w ręku samego oskarzyciela.

Nadajcie więc politycznemu bliźniakowi waszemu, jednaki i wspólny z dojzrzalszemi braćmi charakter; niechaj od chwili urodzenia czuje siłę samoistności i udzielności, a odrazę do nadużyć i gwałtów. Jednaki mówię z innemi charakter polityczny, bo różnowzorność w tym razie, niebezpieczniejsza jak odosobnienie od ogólnego systematu świata narodów, i oświaty. Czyjaś tam prowincja (lub wystąpienie w takim charakterze), nikogo nie zajmie i tylko exwłaściciela obejdzie; ale naród z charakterem Europejskim i współczesnym wieku, przejmie świat cały ogólnym za sobą interessem, powszechne u ludów wzbudzi zajęcie się jego losem. W takim tylko stanowisku, dostrzeżonemu koledze nowemu, baczne współbliżniaki Europejskie na jeograficzne jego położenie, nie zdołają dla własnego interessu być obojętnymi. Muszą podążać z moralną i materjalną pomocą, aby siebie przed ordynackim zasłonili zajazdem. Lecz wy śpieszcie cożywo okazać ten charakter, i w silnym opiekuńczym stawcie się kroku, aby ordynat nie zajął dzielnicy, nim wszyscy wspólnie o całość dziedziny z pozwem podążą... Tak chce, tak żąda *siła wyższa*. (Jnteress narodu i Europy).

Dosyć, jeżli nie za nadto, figuryczněj teorji, na urywkowe pismo. Stosujmy zasadę naszą do dalszego postępowania. Zgromadzone izby sejmowe, pomijajcie szczegóły postępowania, przystępujcie do rzeczy. Formy dawne, o ile się da, przez uszanowanie dla systematu konstytucyjnego i konstytucji, przyswajajcie; ale na ten gwałtowny w którym działać zaczynacie przypadek, dla nowéj sprawy, nowego potrzeba czynności kształtu, na jedności ogólnéj i pojedynczości władz opartego. Jeden naród, jeden Dyktator; jedna izba, jedyne w składzie rządu tymczasowego byłéj rady projektowéj zastępstwo. Zgromadziła was *siła wyższa*; ona waszym godłem. Równie téj zasadzie jak były i obecny rząd, jak wyżej wspomnieni pełnomocnik i mandant, ulegać musicie. Korzystajcie z jéj obecności. *Siła wyższa* z pożądanemi skutkami, rzadko się zjawia i krótko istnie. Teraz jest i żąda działania a nie subtelności. *Siła wyższa*, jest jak elektryczność, jeżeli całe ciało wzrusza i budzi, wtedy żywotność zasila i ożywia: jeżeli zaś gwałtownie, odurza tylko, śpieszny zgon za sobą pociąga.

Reprezentanci izb obu! łączcie i zrównajcie się. Nim zaś wobec świata i narodu decydować przyszłe losy ojczyzny naszéj zaczniecie, porozumiéjcie się na wspólnych sesjach prywatnych, sami z sobą, z rządem obecnym, który już z was samych się składa; i z dyktatorem który prawości waszéj wyrówna, a powagą urzędu we wszystkiém wesprze i dopomoże; bo chwila za chwilą upływa, a byt nasz samoistny, ożywczego dopomina się ducha. Nim się przejmijcie i usiłujcie życiodawczą utrzymać jednomyślność, najmniejsze albowiem, chociażby prawie pojedyncze tylko, już tylekroć ojczyznę naszą gubiło, rozdwojenie. Rozdwojenie, które dotąd cechą hańby naznaczać nawykliśmy, dzisiaj zbrodniąby się stało.

Żeby korzystać z czasu, bierzcie się przed zgromadzeniem się jawnym, do przygotowania krótkich przedstawień do projektów uchwalać się mających dyktatorowi; i do usposobienia projektującéj formy działania. Zdecydujcie się do rozpoczęcia ważnego kraju uporządkowania, nie obliczając ani ilości połowicznéj lub cząstkowéj składu waszego, bo już naród cały, nim się jego reprezentacja zgromadziła, jawnie okazał czego żąda; ani innych szczegółów, bo tu idzie o gwałtowny ratunek, o skuteczność środków, nie o drobne kształty. Uradźcie wspolnie z izb obu, między sobą, dzielnego i prawego przewodcę. Dyktator sprawą ogólną przejęty, chętnie go zanominuje, nim ceremoniał złożenia władzy odbędzie; a tak, chociaż *siła wyższa* i zastępcy monarchy, piérwsze konstytucyjne ruszyli syllaby; wy piérwsze statutu dochowacie słowa. Połączenie się izb będzie 2*gim* onego zachowaniem, a wyznaczenie deputacji ze wspólnego grona waszego, z kilku członków przejętych sprawą zmartwychwstania, światłych i czynnych, gdy zastąpi czynności kommissjów, uzyskacie pośpiech, zapewnicie rozwagę, ocalicie formę prawie w całości.

Odtąd zaś wspólna narada i uchwały wasze, staną się *siły wyższéj* owocem, w nowych wypadkach nowym. *Przemożnej konieczności* wypływem, uzupełnieniem próżni na obecny wypadek w statucie nie przewidzianéj. A skoro natychmiast dyktatorstwo czći godnemu prawnie zwrócicie mężowi; natychmiast także podajcie już przysposobione, do gwałtownie potrzebnych uchwał, przedstawienia. On reprezentując całą władzę, śpieszną poleci żądań waszych na projekta, składowi tymczasowemu, zamianę. Ten zaś jak *siłą wyższą* zrodzony, tak *przemożną koniecznością* kierowany, nietylko chętnie zastąpi doradczą stanu magistraturę; ale z pośpiechem i życzeniom narodu, odpowiednio projektową i zwykłą nada im formę. A tak znowu statut za normę posłuży, a przedstawienia..—?..— *Siła wyższa* (naglącéj kraju potrzeby), przed światem i narodem wytłomaczy i obroni.—Sankcja uchwał ze skojarzonéj większosci głosów waszych, z potwierdzeniem dyktatora, wyniknie. Znowu więc stanie się zadosyć kształtowi konstytucji, którą o ile nagłość wypadków i *przemożna* zabezpieczenia się *konieczność* wymagają, stosować i útrzymywać, (jaka jest,) należy; dopóki pod zasłoną sił dostateczniéjszych, do potrzeb narodu i pożądań świata, udoskonaloną być nie zdoła.

Pozostaje jeszcze rozważyć co najgłówniéj przedstawiać? czego w projektach oczekiwać? co uchwalać wypada. Już by powtarzać nie należało, że ustalenie dyktatorstwa w mężu, który je nachwilę złoży, piérwszą obejmie u-

chwałę, bo już tego potrzebę, jeszcze niezaspokojoną, *siła wyższa* wskazała. Taż zasada dalej, od zabezpieczenia siły zbrojnéj i zaopatrzenia jéj w żywność, płacę i całkowity wojenny rynsztunek, zacząć nakazuje, i w dalszym ciągu działanie następne przepisuje: w rzędzie najpiérwszych stawa konieczność porozumienia się z narodami które nas już w przeradzaniu się polityczném uprzedziły, dla zabezpieczenia sobie ich interessu, zajęcia się i pomocy, a upewnienie sąsiednich, iż nic w téj chwili przeciw nim na celu nie mamy. Tego wybrani przez was przezorni i stali a przez dyktatora potwierdzeni mężowie, o funduszu narodowym dopełnić powinni. Dalej wypada przydać nieustającą, także z grona obu izb dobraną, ale nieliczną dyktatorowi pomoc; zanominować również z pomiędzy was do rady wykonawczej po jednym członku do każdego ministerstwa, aby bieg interessów krajowych wewnętrznych, wymiar sprawiedliwości, obudzenie przytłuczonéj oświaty, sprężystość uzbrojenia, skrzętność zbierania funduszów kraju, mądre i do potrzeb obecnéj chwili zastósowane użycie skarbu, zapewnić.—Tu stawa na uwadze, co do tego najtrudniejszego i najważniejszego, (po zabezpieczeniu obrony wydziału) doradza, ledwie że nie nakazuje *siła wyższa*. A tym jest: dodanie raczéj członka z izb do pomocy tylko, byłego ministra, aniżeli jego zastępstwo. Zapomnijmy w téj stanowczéj chwili o środkach do utworzenia skarbu, które nas niegdyś drażniły i draźnić musiały; wspomnijmy na skutek, na obecność skarbu i jego zasobu, który obronę naszą zabezpiecza i zapewnia. Nie patrzmy kto i jak zbiera. Ważniejszą rzeczą czyli pomocnym być może. Tak rozważać na ten jeden raz *siła wyższa* doradza). Dalej wypada zapewnić nietykalność hierarchi rządowych, dopóki na zasadzie wydoskonalenia konstytucji, koniecznym nie ulegną zmianom. Wyznaczyć kommissję z członków izb do przygotowania reformy sądownictw, z przybraniem światłych pomocników, a zabezpieczyć bieg nieprzerwany sądownictw i edukacji. Zabezpieczyć instytucje, a mianowicie te, które przez kredyt u obcych narodów, w tym źródle na zasadach materjalnych, siłę rzeczywistą a nawet moralną utwierdzają. Ogłosić ubezpieczenia handlu, przy umiarkowańszéj opłat taryffie. Radę wykonawczą, zformą dotychczasową podd..ć pod bezwarunkowy dyktatorstwa kierunek; a w gronie przybocznéj dyktatora pomocy, ustanowić departament zagraniczny z celem ubezpieczenia bytu politycznego narodu, zapewnienia jego stosunków ze światem, chronienia się od pomysłu zaborów, dzielnéj obrony tego co dotąd jest i dobrowolnie przybyć może, dopóki się o całość, dla własnego bespieczeństwa sama Europa nie dopomni. Nakoniec powierzyć naczelnictwo siły zbrojnéj z całym rozgałęzieniem, dyktatorowi. Wiele zaprawdę wymaga *siła wyższa* od nas. Wiele zawsze umieli Polacy dla własnego poświęcić bytu i dobra, ale dziś... (jeżeli przed zbratnieniem się z Europą, na drodze rozpoczętego już, a dla oszczędzenia krwi przelewu i uniknienia wytępień wzajemnych, w skutkach swoich pożądanego porozumienia; niezdołają jako naród pozyskać co nam się z odwiecznych praw należy i o co powstaliśmy, w tedy...) muszą wszystko dla siebie i Europy, i samych siebie, bez wyjątku, położyć w ofierze. Europa musi nawzajem Polskę odrodzić, aby stałą miała w córce podporę i zasłonę.

Rodacy! uznał świat i wyrzekł że »*Poloni omnes ad sagam,*« ale złośliwie dodał »*pauci ad togam*«. Doświadczenie i klęski najlepszeni narodów mistrzami. Przebyliśmy tę szkołę. Przekonajmy więc świat, że po niedolach, umiemy wznieść się do potrzeby świata i że potrafiemy w duchu jego działać, jak *siła wyższa* wymaga.

»*Momentum grave! Periculum imminens!*«

To właśnie wywołało konieczność odezwania się. Rozważajcie z czym. Nie pytając komu. »*Non autores, sed rerum momenta querenda.*«

— (Art. nade.) *Co był Dyktator?* Rzymianie usunąwszy swych królów, byli zmuszeni utworzyć dyktatora w razach niebezpiecznych, gdy naprzykład rzeczpospolita była w zaburzeniu przez szkodliwe rozdwojenie umysłów, lub gdy groźny nieprzyjaciel na nią napadł. Skoro dyktator został mianowany, przybierał władzę najwyższą. Miał prawo rozrządzać życiem, tak wojska jako obywateli wszelkiego stanu. Poprzedzało go wszędzie 24 liktorów z toporami i pękami w ręku, gdy przed konsulami szło ich tylko 12. W mocy jego było zaciągać wojska, prowadzić wojnę, zawierać pokój, jak tego uznał potrzebę, nie zdając przed nikim sprawy z czynności swoich; słowem władza jego była wyższą niżeli królów Rzymskich. Ponieważ mógł nadużyć téj nieograniczonéj władzy tak podejrzanéj w oczach republikanów, udzielano jéj przeto tylko na 6 miesięcy. Kamilius jeden, mianowanym był pięć razy dyktatorem. Obywatel jakiemu równego nie było, *wybawiciel swéj ojczyzny*, zakończył ostatnie swe dyktatorstwo przywróceniem pokoju Rzymowi r. 386.

Co jest Dyktator? Ten którego widzimy przybranego dzisiaj w tę najwyższą władzę, należy przez swój charakter do starożytnych czasów. W duszy jego nigdy się nie mieściło nic małego, nikczemnego, lub miernego. Nienawiścią jego, milczenie; zemstą pogarda. Jedynie przez miłość porządku i dobra publicznego, zapragnął władzy, lecz niech się nikt nie waży osłabiać ją, skoro raz ją ogarnął. Tęgość charakteru czyni go wytrwałym w przedsięwzięciach, i tylko mocy przekonania, a nigdy bojaźni lub sile, ustąpić zdoła. Dłoń jego bez skazy, tylko żelazo dźwigać umiała, nawet w tym czasie kiedy skarby Europy były nagrodą waleczności. Pogardza bogactwy, pogardza zaszczytami, gdyż czuje się wyższym nad wszystko coby mu i jedne i drugie zjednać mogły. Chciwym on jest tylko tych wieńców, jakiemi sława może na nowo ozdobić skronie jego. Takim jest ten, którego Polacy obrali do wielkiéj sprawy odrodzenia niegdyś potężnego narodu. Takim jest ten obywatel wojownik, który okaże światu, nowy przykład cnót starożytnych w dzisiejszych czasach; wielkości bez dumy, i umiarkowanie na szczycie władzy.

W. L.

— W kommissji rządowéj spraw wewnętrznych, zastępuje Kajetana Koźmiana referendarz Jaźwiński; radcę stanu Karskiego, sekretarza jeneralnego, referendarz stanu szef bióra rachuby, Kozłowski.

TEATR NARODOWY. — Dana będzie trajedja, *Horacjusze.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.